Sobota 4-go lutego 1928 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 32. — [illegible] — Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 84.108

Zgon wodza angielskiego

W Anglji zmarł wódz armji brytyjskiej na froncie francuskim w czasie wielkiej wojny marszałek polny Douglas Haig.

Wieniec Marszałka Piłsudskiego na trumnie wodza armji angielskiej

LONDYN, 3.2. Wśród 3000-cy wieńców złożonych na trumnie angielskiego marszałka Haig'a, znajduje się wieniec od Marszałka Piłsudskiego i armji polskiej.

Na wstęgach wieńca widnieje napis: „Pamięci Wielkiego Żołnierza brytyjskiego".

Synod prawosławny

rozwinął obrady

Dnia 8 lutego r. b. rozpocznie się w Warszawie sesja synodu cerkwi parwosławnej w Polsce.

By stać się Europą

800 miljonów zł. kredytu

POTRZEBUJĄ BIEDNE, ZAPUSZCZONE MIASTA I MIASTECZKA POLSKIE

WARSZAW, 3.2.

Związek miast rozesłał do wszystkich magistratów w Polsce ankietę w sprawie potrzeb i zamierzeń miast na najbliższą przyszłość.

Z odpowiedzi, nadesłanych przez 475 miast wynika, iż na przeprowadzenie najniezbędniejszych inwestycyj potrzeba ogółem 624 miljony złotych.

Z tego na rzeźnie, targowiska, gazownie, elektrownie, tramwaje i t. p. potrzeba 223 miljony, na wodociągi i kanalizację 144 miljony, na inne inwestycje — 624 miljony.

Jeśli zważyć, że około 150 miast dotychczas nie nadesłała odpowiedzi, to ogólna suma potrzebnych na inwestycje miejskie kredytów dosięgnie 800 miljonów złotych.

Najbardziej zaniedbane, a przeto wymagające największych kredytów, są miasta dawnej Kongresówki. Magistraty te w liczbie 169 obliczają swe potrzeby kredytowo - inwestycyjne na sumę około 300 miljonów zł.

Straszna katastrofa w Maroku

Kilkanaście osób znalazło śmierć pod gruzami zawalonego muru obronnego

PARYŻ, 3.2. Donoszą z Maroka o zawaleniu się w Bab Kredine starego muru miejskiego na przestrzeni 50 metrów.

Walący się mur zburzył 3 domy mieszkalne, grzebiąc pod gruzami wielu turystów europejskich oraz krajowców.

Dotąd wydobyto z pod gruzów 10 zabitych i 8 rannych, w tem 6 ciężko.

Wulkan rewolucji w Meksyku wybuchł z wzmożoną siłą

Masowe aresztowania katolików mają zapobiec rewolcie

MEKSYK, 3. 2. Oddział powstańców meksykańskich w sile 600 ludzi, zajął wczoraj nad ranem miasto Arrandas w stanie Jalisco. Po 9-godzinnej walce, w której uczestniczyły policja, wojska rządowe i ochotnicy, udało się powstańców odeprzeć. Obie strony poniosły w walce wielkie straty.

Z całego kraju donoszą o licznych aresztowaniach katolików. Rząd bowiem dąży do ostatecznego złamania oporu katolików wobec ustawy kościelnej i stłumienia spisków antyrządowych w zarodku.

Centrum spisku znajduje się w St. Louis Potosi. Ruchem antyrządowym kieruje podobno biskup Miguelo Bela Mona, przebywający na wygnaniu.

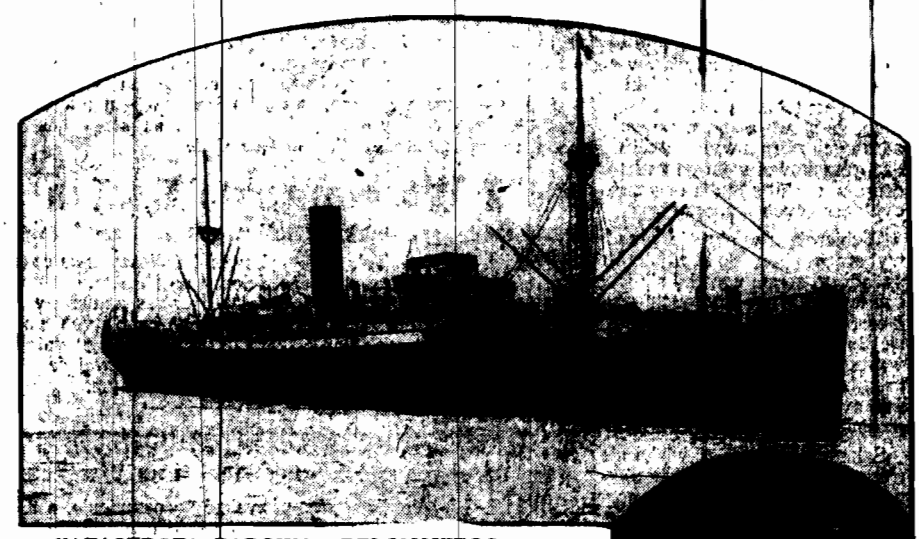

KATASTROFA PAROWCA BELGIJSKIEGO

W drodze z Kongo do Belgji zatonął na Atlantyku belgijski parowiec pasażerski, wiozący na pokładzie 200 pasażerów. Los ich, zarówno jak i załogi dotychczas niewiadomy, istnieje wszelkie przypuszczenie, że wszyscy znaleźli śmierć na dnie oceanu.

Dwa żywioły sprzysięgły się na zagładę miasta

Pożar wspierany przez orkan niszczy Fall-River

BOSTON, 3. 2. Miastu Fall-River w stanie Massachusetts grozi zagłada z powodu szalejącego tam olbrzymiego pożaru.

Pożar powstał w wielkiej przędzalni Pocasset Hill. Dotychczas spłonęły dwa budynki przędzalni, hotel, dwa teatry, gmach sądu i wiele budynków prywatnych. Szkody obliczają już na 10 miljonów dolarów.

Mimo, że w akcji ratunkowej biorą udział liczne oddziały straży ogniowej, wątpią, czy uda się przeszkodzić dalszemu rozszerzaniu się pożaru, zwłaszcza że gwałtowny orkan utrudnia akcję ratunkową.

Fall-River jest miastem przemysłowem, liczącem przeszło 100.000 mieszkańców.

Trybunał sądowy mdleje

na widok fotografji zamordowanego okrutnie dziewczęcia

LOS ANGELOS. 3.2. Wczoraj szą rozprawę przeciwko mordercy 12-letniej Marion Parker Hickmanowi, odroczono, gdyż kobiety wchodzące w skład trybunału przysięgłych, na widok fotografji zmasakrowanych zwłok dziewczęcia — zemdlały.

Obrońcy przedłożyli te fotografje w tym celu, aby udowodnić, że morderca, który się dopuścił tak ohydnego zmasakrowania niewinnej ofiary, jest niepoczytalny.

Tragicznie zakończona libacja

w niemieckiej piwiarni

Trzy ofiary pijanego bibosza

BERLIN. 3.2. Podczas sprzeczki w pewnej piwiarni w Essen, doszło do strzelaniny.

Jeden z uczestników sprzeczki wyjął rewolwer i począł strzelać naoślep na wszystkie strony, raniąc ciężko jakiegoś robotnika, a lżej dwie inne osoby.

Merežkowski w obozie monarchistów rosyjskich

PARYŻ. 3.2. W kołach politycznych emigracji rosyjskiej we Francji wielkie wrażenie wywołał fakt wstąpienia znanego pisarza Dymitra Merežkowskiego do redakcji monarchistycznego pisma „Wozrożdenje".

ODESA, 3.2. Pod Odesą szaleje gwałtowna burza śnieżna, która spowodowała wstrzymanie ruchu ulicznego i wszelkich prac w porcie. Całe miasto zasłane jest grubą warstwą śniegu. Wicher zerwał dachy z wielu domów i obalił mnóstwo słupów telegraficznych.

Autor słonecznych piosenek

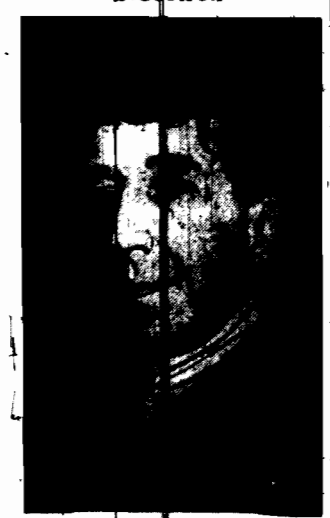

JOOR SIEWIERJANIN

Mal. ADWENTOWICZ.

Ś-TY FRANCISZEK Z ASYŻU

W Mediolanie, na placu St. Angelo, nastąpiło uroczyste otwarcie t. zw. studni franciszkańskiej. Niezwykłą jej ozdobą jest bronzowa postać Ś-go Franciszka z Asyżu, założyciela zakonu Franciszkanów, odtworzona z niezwykłą plastyką i wyrazem.

W drodze do Warszawy

WŁADCA AFGANISTANU odwiedzi Berlin

BERLIN. 3.2. Emir Afganistanu przybywa do Berlina dn. 21 lutego.

Jest to pierwszy zagraniczny panujący, który po wojnie złoży oficjalną wizytę w Berlinie.

Kupiec-zbir

Mordował z rozkazu „Czarnej Reichswehry"

BERLIN. 3.2. Na żądanie prokuratora aresztowano w Nordhausen kupca Schulza pod zarzutem udziału w morderstwach „czarnej Reichswehry" na Pomorzu niemieckiem.

Najznakomitszy poeta angielski

Angielski świat literacki obchodzi w tych dniach 140 rocznicę urodzin najznakomitszego poety Anglji, lorda Byrona.

Drzwiami i oknami pchają się niepowołani

Ograniczenie i obniżenie znaczenia parlamentu w naszem życiu państwowem nie ostudziło za pałów kandydackich.

Bez różnicy płci, wieku, zawodu „drzwiami i oknami" tłoczą się do wszystkich komitetów wyborczych tysiące kandydatów do foteli senatorskich i poselskich. Przesianie tej masy zgłoszeń, odrzucenie plew a pozostawienie zdrowych ziarn o wymaganej wadze gatunkowej stanowi zadanie czasami ponad siły dla organizacyj kierujących wyborami.

Wzbierająca w okresie przedwyborczym powódź kandydatów świadczy, że nie wyrobił się jeszcze w Polsce typ obywatela-działacza, wyraźnie kwalifikującego się do pracy parlamentarnej, że wskutek tego każdy może roić o triumfach, osiąganych z trybuny sejmowej, o oklaskach tłumów, o głośnej roli politycznej.

Szkodliwość tego zjawiska nie ulega wątpliwości. Za wielu obywateli jest wytrąconych z normalnego trybu życia i pracy, podrażniona ambicja osobista zbyt wielu ludzi zaostrza ferment przedwyborczy, społeczeństwo zatraca orjentację między rzeczy wistemi kandydaturami a chorobliwą fikcją manjaków.

Prawo wyborcze angielskie nie zabrania nikomu ubiegać się o mandat poselski, żąda jednak od każdego kandydata kaucji pieniężnej w kwocie 150 ft. szt. (około 6,700 zł). Kaucja ta przypada na rzecz Skarbu, o ile kandydat nie uzyska przy wyborach przynajmniej 1/8 części wszystkich oddanych głosów.

Jest to znakomity hamulec na niewczesne ambicje i niesmaczne żarty.

Doświadczenie obecne uczy, że analogiczny przepis byłby niewątpliwie na miejscu w polskiej ordynacji wyborczej.

Wymagane przez art. 45 ordynacji pięćdziesiąt podpisów pod listą kandydacką zebrać może zbyt łatwo każdy. Dużo skuteczniejsza będzie kaucja pieniężna.

Przypomnijmy o tem, skoro nowy Sejm przystąpi do rewizji Konstytucji i prawa wyborczego.

Zet.

Ostrożna taktyka Polski zwycięża Kowno

Spokój i cierpliwa wyrozumiałość, z jakimi polska racja stanu traktuje najnowsze wybryki dyplomatyczne kacyka kowieńskiego, spotykają się z powszechnem uznaniem w opinji zagranicznej.

„Ostrożna taktyka Polski przy przełamywaniu trudności, jakie wyłoniły się na początku rokowań polsko - litewskich, niewątpliwie odniosła na Litwie sukces — jak stwierdza „Berl. Tgbl."— „Opinja litewska spostrzegła, iż rokowań tych nie da się uniknąć i muszą one doprowadzić do pewnego konkretnego wyniku. Ogólny nastrój w stosunku do Polski nie jest taki negatywny jak do niedawna".

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Długość fali 1111 mtr.). Godz. 11.40 — 12: Komunikaty PAT.; godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 14.40 — 15: Komunikaty PAT. Godz. 15 — 15.20: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy oraz nadprogram; godz. 16 — 16.25: „Wychowanie i wykształcenie obywatelskie w Niemczech współczesnych" — odczyt dr. B. Suchodolskiego; godz. 16.25 — 16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40 — 17: „Radjokronika"; godz. 17 — 17.40: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; Godz. 17.45 — 18.55: Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; godz. 18.55 — 19.05: Komunikat PAT.; godz. 19.05 — 19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15 — 19 m. 35: Rozmaitości; godz. 19.35 — 20: „Tadeusz Miciński" — odczyt red. Z. Dębickiego; godz. 20 — 20.30: „Spisz i Orawa" — odczyt J. M. Siwaka; g. 20.30: „Baron Cygański" — operetka J. Straussa; godz. 22 — 22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny; godz. 22.05 — 22.20: Komunikaty PAT.; godz. 22.20 — 22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram; godz. 22.30 — 23.30: Muzyka taneczna; godz. 23.30 — 23.45: Komunikaty PAT.

Nie stać nas jeszcze na zbytek!

Walka z importem luksusu nie może być przerwana

Walka z przywozem towarów luksusowych, który tak wiele szkody przynosi naszemu bilansowi handlowemu i płatniczemu, nie może być przez Rząd przerwana.

Wprawdzie deficyt bilansu handlowego dzięki stabilizacji naszej waluty nie ma żadnego wpływu na naszą politykę pieniężną, a w żadnym stopniu nie może zaważyć na kursie złotego, ale czyż nie lepiej waluty obce, które zatracamy za luksus zużyć na kupno maszyn, instalacyj, towarów, czy surowców gospodarczo pożytecznych!

Dziennik nasz wielokrotnie już apelował do czynników miarodajnych w sprawie zakazu, w takiej czy innej formie, importu luksusu. Mamy nadzieję, że apel nasz znajdzie właściwe echo i wreszcie rozpocznie się w Polsce energiczna walka z wszelkim kosztownym i bezmyślnym zbytkiem, na który nas jeszcze nie stać.

Z Warszawy do Berlina

Przeniesienie rokowań handlowych polsko-niemieckich

BERLIN, 3.2. — Tel. wł. — „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o przeniesienie prowadzonych w Warszawie polsko - niemieckich rokowań handlowych na czas przejściowy do Berlina.

Dr. Hermes zmuszony jest ze względów osobistych powrócić na okres około 4 tygodni do Berlina z powodu swej działalności w ruchu rolniczym.

Na drodze do porozumienia gospodarczego

Po naradach polsko-niemieckich w Warszawie

BERLIN. 3.2. Według oceny kół niemieckich, narady przedstawicieli polskich i niemieckich kół gospodarczych w Warszawie zakończyły się pełnym sukcesem. W naradach tych udało się przekonać uczestników polskich, że we wszystkich kwestjach gospodarczych będzie można w bardzo krótkim czasie uzyskać porozumienie, o ile tylko rząd polski przed tem ustali podstawę polityczną, od której właśnie zależy zakończenie rokowań. Ze strony niemieckiej sądzą, że narady szczegółowe w sprawach celnych nie mogą być rozpoczęte, zanim Polska nie załatwi sprawy waloryzacji swoich taryf celnych.

TEMPERATURA WYBORCZA CORAZ WYŻSZA

Jedynka zwycięża partyjne frazesy

Idziemy za Dziadkiem

WOŁAJĄ WSI I MIASTA

Onegdajszy dzień znów minął pod znakiem wieców przedwyborczych. W samej Warszawie kilkanaście zgromadzeń.

Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego z iście amerykańskim rozmachem urządził 6 wieców. Wszędzie ruch, tłumno, gwarno. I wszędzie spokój. Rezolucje przechodzą jednomyślnie, nastrój poważny i zgodny.

Ludzie się idealnie podzielili według przekonań. Socjalista nie zajrzy na wiec endecki, endecy dobrze że ledwie jako tako zapełnią swoje zgromadzenie, jeszcze by tam mieli przeszkadzać w cudzem! Siłą rzeczy wytworzył się podział ról. Każdy w swoim domku.

Kto chce emocyi, niech się wybierze na prowincję. Rano, co niedziele i święto, na dworcach kolejowych warszawskich charakterystyczny widok: nowa kategora podróżnych. Agitatorzy. Paczki odezw i druków pod pachą. Każdym pociągiem na wszystkie strony spieszą ich dziesiątki.

Na przystanku lada osady, wsi, wysiada ich zawsze kilku. Każdy z innej partji, każdy swoją chce forsować. I tu dopiero są niespodzianki.

Zwoła wiec np. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, ale w prezydjum opanują endecy. Ale nie na tem koniec, bo kiedy przychodzi do rezolucji, wszyscy są za poparciem — „Jedynki". Jasno i nieodwołalnie.

Zwykle nieformalni organizatorzy dają za wygraną. Nos na kwintę nogi za pas i przez płoty. Ale nieraz upomną się o swoje prawa gospodarzy. Wówczas padają guzy, odchodzą razy. Bo chłop jest twardy. Nie lubi tumanienia.

— Dziadek wi, cego chce — powiada. To jest dla niego najważniejsze.

I słusznie.

„Ks. Jerzy Lubomirski, ppor. Benito Santa Mani i bohater z pod Radzymina" w jednej osobie

Fantastyczna karjera pomysłowego kombinatora

Policja warszawska aresztowała onegdaj niejakiego Adama Feliksa dwojga imion Zawadzkiego, który przyjechał do Warszawy na gościnne występy.

Zawadzki znany jest ze swych kapitalnych kawałów, które po mistrzowsku reżyseruje.

Przed paru laty, urządził świetny kawał arystokracji krakowskiej.

Przybył do podwawelskiego grodu i przedstawił się za ks. Jerzego Lubomirskiego. Zamieszkał w najelegantszym hotelu, przyjmowany był w najwytworniejszych sferach miasta. Mało tego, jeden z arystokratów oddał mu do dyspozycji swoje auto.

Pseudo - książę bawił się, szalał za pieniądze magnatów, flirtował z pięknemi damami, aż wreszcie pewnego dnia wyniósł się „po angielsku" z hotelu, nie pożegnawszy się z nikim i... zapomniawszy uregulować rachunek.

Dopiero wtedy wyszło wszystko najaw.

Przez pewien czas Zawadzki przedstawiał się za podporucznika Benito Santa Mani, oficera królewskiej włoskiej marynarki, na parowcu „Lituania".

Miał on brać udział w wyprawie polarnej i tam doświadczył się na biegunie północnym [illegible] zwały kry, uległ złamaniu [illegible] sobą.

W takiś czas potem [illegible] opowiadał, że te dwa [illegible] ał w bitwie pod Radzyminem [illegible] niony w bok granatem [illegible] jedotelskim.

— Operował mnie w Krakowie sam pan minister [illegible] teraz generał [illegible] kowski — opowiadał [illegible] pollajantom.

Oddano go pod dozór policji.

Kto się urodził dnia 4 lutego może zrobić karjerę poza granicami kraju

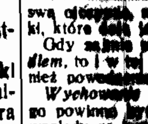

[illegible] swą [illegible] ki, które [illegible] Gdy [illegible] dlem, to i w tej [illegible] nież powodzenia. Wychowanie dziecka [illegible] go powinno być [illegible] względu na [illegible] zdrowia. Gdy [illegible] je się wówczas [illegible] szych. [illegible]

[illegible] naraża — trzeba się starać [illegible] je w możliwie spokojn[illegible] mu będzie otoczenie zbyt [illegible] choroby: na cyrkulacje [illegible] serca, puchlina wodna [illegible] bardzo wy[illegible] wyrazić zarówno w [illegible] w piśmie. Kariera [illegible] i zwiedza [illegible] jego [illegible] urodzili się: Znakomity [illegible] Fryderyk Ebert [illegible] niemieckiej. Brandes [illegible] poeta francuski [illegible]

W opłotkach trudności paszportowych dusi się polski przemysł i handel i prosi choćby o częściowe ulgi

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do ministerstwa skarbu z żądaniem szeregu ulg dla kupców i przemysłowców przy uzyskiwaniu ulgowych paszportów zagranicznych.

A więc chodzi o możność uzyskiwania paszportów zagranicznych nie na określony przeciąg czasu, lecz na cały rok, o ważność takiego paszportu na wyjazd nie do jednego kraju, lecz do wszystkich krajów i t. d.

Wystąpienie ministerstwa przemysłu i handlu jest następstwem skarg organizacyj gospodarczych, dowodzących, że ograniczenia paszportowe krępują stosunki z zagranicą i utrudniają nasz eksport.

Tranzyt przez Polskę będzie omawiany w Berlinie *przez delegatów Polski, Niemiec i Sowietów*

W najbliższych dniach ma się odbyć w Berlinie konferencja pomiędzy delegatami rządów: polskiego, sowieckiego i niemieckiego dla uregulowania spraw, związanych z tranzytem przez terytorjum polskie.

KS. PRYMAS HLOND WŚRÓD POLAKÓW w królestwie włoskiem

MEDJOLAN, 3.2. Przybył tu ks. prymas Hlond, witany przez polskie władze konsularne, oraz kolonję polską. Ks. prymas zatrzymał się w Salezjanum, gdzie odwiedził go kardynał Tosi.

Na uroczystej mszy św., którą odprawił ks. prymas, obecni byli liczni przedstawiciele kolonji polskiej.

Z Medjolanu odjechał ks. kardynał Hlond do Werony, a stamtąd do Monachjum.

MINISTER STANIEWICZ nie kandyduje do Sejmu z żadnego okręgu

Wobec licznych pogłosek, obiegających Warszawę, iż minister rolnictwa p. Staniewicz kandyduje do Sejmu z kilku okręgów, dowiadujemy się, iż p. min. Staniewicz nie zamierza kandydować z żadnej listy okręgowej.

GIEŁDA

WARSZAWA, 3.2.

PRYWATNE NOTOWANIA

Metale

Rubel złoty 4.67.5, Dolar srebrny 8.47 Rubel srebrny 3. Srebrny bilon rosyjski 1.35.

Dewizy

Berlin 212.4, Gdańsk 173.6, Belgja 124.1, Holandja 359.35, Londyn 43.42, Nowy Jork 8.9, Paryż 35.04, Praga 26.41.5, Szwajcarja 171.55, Wiedeń 125.57, Włochy 47.22, Czerwońce [illegible]

Papiery lokacyjne

Dolarówka 63, 5 proc. poż. konw. 67, 10 proc. poż. kolejowa [illegible], 6 proc. poż. dolar. 85.5, 8 proc. L. Z. Z. [illegible] 4 i pół proc. L. Z. Z. 56, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 60, 5 proc. L. Z. Warszawy 64.5, 8 proc. L. Z. m. W. [illegible]

[illegible] Dyskontowy [illegible] Zw. Zar. [illegible] Częstocice 65 [illegible] Lilpop 40 [illegible] Ostrowiec [illegible] Rudzki [illegible] Żyrardów [illegible] Haberbusch [illegible]

GOŚĆ Z PÓŁNOCY

Rozmowa z p. Igorem Siewierianinem

najpogodniejszym z rosyjskich liryków współczesnych

Zaciszny domek w estońskiej wiosce rybackiej nad Bałtykiem, pośród malowniczych jezior, wzgórz i lasów. A nad wejściem napis:

W tym domu nie wolno mówić o polityce.

To siedziba rosyjskiego poety Igora Siewierianina, który tam, na ziemi wolnej i spokojnej zasadził zielone drzewo swojej słonecznej piosenki.

I oto raptem tuż w Warszawie, na tle nowoczesnego mieszkania wysmukła, sucha sylwetka, marcia[illegible] twarzy ciemnej, poorane[illegible] bogów północnych, połamanej w najprzedziwniejsze zygzaki, jak twarze fińskich fetyszów, drzemiące w lasach borealnych.

— Czy pan pierwszy raz w Polsce? — tem banalnem pytaniem zagajam rozmowę z tym osobliwym cudzoziemcem, w którym tak mało jest kawiarnianej współczesności.

— O nie! byłem tu już raz kilka lat temu, objechałem wtedy 13 miast. Wszędzie miałem wieczory poetyckie. Od czasu do czasu odbywam takie wędrówki po Europie, z których wracam stęskniony do mego estońskiego zacisza, do nart, do łódki na jeziorze. Jestem człowiekiem północy. Czuję się dobrze tylko w tamtejszym klimacie. Któregoś lata na Krymie dusiłem się poprostu.

— A jak na pana oddziaływa nowoczesne życie wielkich miast?

— Niecierpię go! Nienawidzę polityki, jazzbandu, tańców murzyńskich. Kocham naturę, sport, poezję i muzykę. Operę przedewszystkiem. Wszystko jedno: włoską czy wagnerowską. Z rosyjskich kompozytorów najbardziej Rimskiego-Korsakowa. W jego „Złotym koguciku" pociąga mnie, rzecz ciekawa, pierwiastek satyryczny.

— Czy nie obcy on jest i twórczości pana?

— Niech pani sama osądzi i poda mi zeszyt poezji otwarty na... parodji fokstrota.

Przerzucam kartki na chybił trafił. Liryki bezpretensjonalne, pełne radości życia. Jeżeli można Siewierianina zestawić z którym z naszych poetów, to chyba z Wierzyńskim.

Jakby dążąc za tokiem moich myśli, poeta dodaje:

— Spędziłem wczoraj wieczór z poetami Skamandra. Dobrze mi z nimi i słonecznie. Ale, ale... mam coś jeszcze pani do powiedzenia. Napisałem cykl sylwetek najznakomitszych pisarzy współczesnych wierszem. Jest tam Żeromski, Przybyszewski, Orzeszkowa i inni. Literaturę polską znam dobrze, niestety tylko z przekładów.

Polska ekspedycja do Peru rozpoczęła podróż po rzece Amazonce

Ekspedycja rządu polskiego, wysłana przed paru tygodniami do Ameryki Południowej celem poczynienia studjów o możliwościach emigracji do Peru, przebyła już Atlantyk i stanęła na ziemi brazylijskiej.

Specjalny korespondent naszego pisma i członek ekspedycji por. Zarychta nadesłał b. m.

„Ekspedycja na Amazonce. Wszyscy zdrowi".

Dodać należy, że z chwilą wysłania depeszy ekspedycja rozpoczęła swą podróż na własnej łodzi w górę rzeki Amazonki.

Wielki zjazd skarbowców za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 3.2.

W gmachu ministerstwa skarbu odbył się wczoraj wielki zjazd urzędników skarbowych z całej Polski. 215 delegatów zebrało się na nadzwyczajne walne zgromadzenie kół Stow. skarbowców, a celem zjazdu była manifestacja na rzecz współpracy z rządem.

Min. Czechowicz w krótkiem przemówieniu podkreślił dotychczasowe zasługi urzędników skarbowych w pracach nad poprawą położenia gospodarczego Państwa i wyraził przekonanie, że będą oni i nadal współpracować z obecnym rządem nad dalszym rozwojem ekonomicznym państwa.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem Centralnego Bloku pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych do współpracy z rządem wiceprezes tegoż Bloku p. Pachołczyk oraz imieniem Bloku wyborczego kolejarzy p. Augustynowicz. Zkolei przemawiali pp.: Urban, Nowak oraz dr. Filipek, który zgłosił rezolucję wypowiadającą się za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zakończono manifestacyjną owacją na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz całego rządu. Min. Czechowiczowi wyraził zjazd głębokie zaufanie wyrażając przekonanie iż rząd, który rozwiązał dotychczas tyle trudnych problemów politycznych i gospodarczych znajdzie także należyte rozwiązanie kwestji urzędniczej zgodnie z interesami państwa i interesami stanu urzędniczego.

Wielka mowa Brianda o posłannictwie pokojowem wobec okrucieństw wojny

PARYŻ. 3.2. Briand wygłosił onegdaj wielkie przemówienie polityczne w senacie, przyjęte entuzjastycznemi oklaskami.

— Podczas wojny — mówił Briand — przyjrzałem się osobiście grozie i okrucieństwom i postanowiłem dążyć wszystkiemi siłami do tego, aby okropności wojny nie powtarzały się więcej. Przed dwoma tygodniami zgłosiła się do mnie delegacja międzynarodowego związku inwalidów wojennych. Szczególnie silne wrażenie wywarł na mnie pewien inwalida Austrjak ślepy i bez obu rąk, który powiedział mi: „Pięć miljonów inwalidów wojennych popiera pańskie dobre dzieło". To wydarzenie umocniło mnie w mojem przekonaniu i postanowiłem nie uginać się przed atakami.

Briand podkreślił dalej zasługi Ligi Narodów dla pokoju: w sporach grecko - bułgarskim, polsko - gdańskim i polsko - litewskim i specjalnie podniósł fakt, iż Stresemann przy rozważaniu konfliktu polsko - litewskiego stanął po stronie większości Rady.

Senat uchwalił rządowi jednogłośnie votum zaufania.

Wyrok w sprawie szpiegowskiej

Schreck — 5 lat, Koch — 1 rok i 10 miesięcy, Schultz — 4 mies. i 3 tygodnie

BERLIN, 3.2. W procesie szpiegowskim przeciw Schreckowi i tow. zapadł tu wyrok, mocą którego Schreck skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Współoskarżony Koch skazany został na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, zaś trzeci oskarżony Schultz na 4 mies. i 3 tygodnie więzienia.

Obława na nieuchwytnego bandytę po trupach wielu ofiar i rabunkowych napadach

BERLIN, 3.2. Bandyta Heinz zastrzelił wczoraj na gościńcu w pobliżu Koburga komendanta posterunku żandarmerji, Schellera, poczem wsiadł na jego rower i zbiegł. Zorganizowano obławę i otoczono las, w którym znajduje się morderca. Heinz grasuje już od kilku miesięcy po całych Niemczech. Dokonał on rabunku w prowincjonalnym urzędzie pocztowym, raniąc dwu urzędników, z których jeden zmarł.

Przed kilku dniami zaskoczony w mieszkaniu znajomego w Berlinie, przestrzelił klatkę piersiowe inspektorowi policji i żandarmowi, poczem uciekł w nieznanem zamieszkaniu.

Morfinizm powodem śmierci Joffego

Leczyło go daremnie 12 profesorów

W dzienniku „Bolszewik" znany komunista Jarosławskij, ogłaszając przedśmiertny list Joffego, obala znajdujące się w liście zarzuty na niewystarczająco troskliwe leczenie.

Wedle słów Jarosławskiego, Joffe chorował na t. zw. psychozę Korsaka. Podczas pobytu w Japonji stał się on nałogowym morfinistą. Doszedł więc do tego, że zażywał do 2 gramów morfiny dziennie. Gdy powrócił do Moskwy, zarząd sanitarny Kremla polecił zaopiekować się nim najlepszym lekarzom specjalistom. Jarosławski wymienia 12 profesorów i trzech lekarzy, którzy go doglądali. Joffe miał prawo otrzymywania lekarstw bezpośrednio z apteki w Kremlu. Kilkakrotnie umieszczano go w klinice w Kremlu, raz nawet wbrew przepisom — łącznie z rodziną.

Leczenie Joffego kosztowało partję — wedle obliczeń Jarosławskiego — 36 tysięcy rubli.

Wreszcie okazało się, że choroba Joffego jest nieuleczalna.

Feralny miesiąc luty dał nam dobrą wróżbę
SZCZĘŚLIWEGO ROKU I OBFITYCH ŻNIW

Od najdawniejszych czasów ludy uchodził za miesiąc feralny.

Feralnemi dniami w miesiącu lutym są 2, 20 i 22.

Jeśli na Gromniczną panuje pogoda — cały rok będzie deszczowy i wilgotny, gdy zimno — rok dobrze się zapowiada.

Najlepszą jednak wróżbą szczęśliwego roku i obfitych żniw jest śnieżyca i wichura w dniu 2-go lutego.

Dnia 20 nie powinien przez zamarzniętą rzekę przejść lis, bo lód pęka i nastają pierwsze podmuchy wiosny. W niektórych okolicach panuje przekonanie, że 20 lutego ukazują się pierwsze bociany.

22 lutego nosi nazwę „Kocie święto".

„Koci król", a jest podobno w każdej miejscowości taki władca, przedstawia „swym córkom" młodzieńców, a po tej ceremonji wydaje ogromny bal.

Schodzą się więc tej nocy koty na umówione miejsce i tańczą aż do rana.

Więc jeśli kto posiada w domu Maciusia lub Maruczka, proszę uważać — napewno 22 lutego wybiorą się na bal, bo wtedy najlepsza okazja do zawierania znajomości, bez których nie odbywałyby się w marcu kocie wesela.

Nietylko ludzie, ale i zwierzęta mają w lutym dnie feralne.

14-go — to jest w dzień świętego Walentego, konie są dziwnie płochliwe, krowy ryczą żałośnie, a nawet psy okazują niepokój i zdenerwowanie.

Dlatego w dawnej Polsce dobry jeździec nie dosiadał konia w dzień świętego Walentego, a myśliwi trzymali psy w zamknięciu, gdyż puszczone wolno goniły jak szalone, dostawały wścieklizny lub wcale nie wracały do domów.

Gwiazdy się bawią

Znane artystki filmowe Ruth Weyher i Jenny Jugo na zabawie karnawałowej. Jak widać rozbawionym „gwiazdom" nie brak humoru

TRUP Z WYKŁUTEMI OCZAMI

Krwawa zemsta „kułaków"

BERLIN, 3.2. — Tel. wł. — Donoszą z Moskwy, że we wsi Gorice w środkowej Rosji bogaci chłopi zwani kułakami zamordowali przewodniczącego zjednoczenia wzajemnej pomocy komunistę Iwanowa, wykłuwając mu oczy. Sześciu kułaków aresztowano.

„Szlachetny zbawca"

Łotrowski pomysł oszusta i próżniaka

Kolonjalne władze francuskie uwięziły w tych dniach w Biskrze niejakiego Ismaela Ben Rafi, który przyprawił o choroby nerwowe kilkadziesiąt Amerykanek, Angielek i Francuzek.

Pomysłowy Arab, z zawodu próżniak i oszust, łapał ogromne jadowite jaszczurki, zwane „waran", wyrywał im zęby i puszczał chytrze między europejczyków.

Najchętniej wybierał na swe ofiary kobiety, samotnie przechadzające się po mieście. Ogromna jaszczurka na widok człowieka gotowała się do ataku, a wtedy zjawiał się Ismael Ben Rafi, odpędzał potwora kijem i za uratowanie życia damom kazał sobie płacić sutą nagrodę.

W rzeczywistości jaszczurki z wyrwanemi zębami były nieszkodliwe, a w dodatku dobrze umocowane na sznurku, którym kierował wspólnik Ismaela.

Takie niespodziewane przygody z jadowitemi płazami przyprawiały cały drażliwsze kobiety w wstrząsem nerwowym, mdlały z przerażenia, a kilka osób zapadło nawet poważnie na zdrowiu.

Ismaela Ben Rafi skazano na rok więzienia, a warany wystrzelano.

Amerykański łowca sztuk i aktorów

Europejscy autorzy i aktorki marzą o nim

Trzy miesiące w roku podróżuje po Europie mr. Albert Woods, zwany popularnie „Wszechmocny Al".

Jeździ od miasta do miasta i każdy wieczór spędza w teatrach. W dzień zaś czyta przez 10—12 godzin sztuki teatralne.

Mister „Al" jest bowiem największym potentatem teatralnym w Ameryce i zbiera dla scen w Stanach Zjednoczonych sztuki i aktorów.

Autor, którego utwór zakontraktuje mister „Al", ma prawo nazwać się wybrańcem losu, gdyż staje się zamożnym człowiekiem. W najgorszym razie 1000 przedstawień zapewnionych, w razie powodzenia może być i 10.000, rozmnie się na kilkunastu scenach odrazu. I choć honorarja są stosunkowo niewielkie, jednakże liczyć można najmniej na 50 tysięcy dolarów.

Inaczej mister „Al" nie zadawałby sobie trudu i nie zawierał umowy.

W anglelskim świecie teatralnym przyjazd amerykańskiego potentata wywołuje dreszcz niecierpliwości.

Kogo też mr. Woods zaangażuje? Czasami nikogo, zwykle jednak kilkanaście osób.

I to nie z pierwszorzędnych teatrów, ale z małych scenek prowincjonalnych lub podmiejskich. Wie bowiem doświadczony znawca teatrów, iż nie zawsze w wielkich teatrach należy szukać wielkich talentów.

Mr. Woods wybrał już w Anglji 2 sztuki i 4 aktorki i odjechał do Francji.

Domy się walą

nietylko u nas, lecz i w Berlinie. Zdjęcie przedstawia dom w dzielnicy Charlottenburg, chylący się do upadku. Policja opróżniła dom i zamknęła ulicę, przy której jest położony

Katastrofa lotnicza pod Płockiem

Aeroplan rozbity, pilot Tadeusz Karpiński lekko ranny

Na polach pod wsią Jaczewo-Abramki w starostwie płockiem wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza.

Samolot typu „Polt", prowadzony przez pilota Tadeusza Karpińskiego, zdążający około godz. 2 po poł. z Warszawy w kierunku Poznania, wskutek gęstej mgły zmuszony był lądować.

Aeroplan napotkawszy na nierówny teren uległ rozbiciu. Śmigło i podwozie zostały zupełnie strzaskane.

Pilot Karpiński zdążył wyskoczyć z aeroplanu i dzięki temu odniósł tylko lekkie obrażenia.

Krwawy koniec karnawałowej nocy

Samobójstwo oficera

po reducie w kasynie garnizonowem

WARSZAW, 3.2.

Tragicznie zakończyła się środowa reduta w ofic. kasynie garnizonowem przy Alei Szucha 23. O g. 9 rano w dniu wczorajszym, gdy już dawno przebrzmiały dźwięki orkiestry, z gmachu kasynowego pogotowie wojskowe wynosiło ostatniego gościa z samobójczą kulą w głowie...

Był to

porucznik 1-go pułku lotniczego

Antoni Wojewódzki, liczący lat 28, i zamieszkały w domu przy ul. Marszałkowskiej 1.

Por. Wojewódzki do kasyna przybył dopiero o godz. 3 nad ranem

w towarzystwie drugiego oficera lotnika,

z którym był na imieninach w jakimś domu prywatnym. W zabawie redutowej udziału nie brał prawie wcale. Widziano go, stojącego na boku, a następnie przy bufecie. Wogóle był — jak to powiadają — jakiś nieswój i w tym nieszczególnym nastroju zaczął zapijać robaka.

Gdy goście kasynowi opuszczali sale balowe, on

jeden pozostał przy bufecie.

Widocznie już wtedy krążyć mu musiały myśli samobójcze po głowie, gdyż wyjmował rewolwer z kieszeni, oglądał go i dopiero na usilne prośby personelu bufetu schował śmiercionośną broń z powrotem.

Biały dzień już dawno był na świecie, gdy por. Wojewódzkiego poproszono

do kancelarji kasyna.

Tam jeden z członków zarządu, pełniący służbę oficera dyżurnego na tej zabawie, w łagodny sposób zwrócił mu uwagę, że już dawno zabawa skończona i czas iść do domu.

Na to por. Wojewódzki żachnął się:

— Jestem szlachcic

i wiem, co robię. Zaraz wam pokażę...

Przy tych słowach momentalnie wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił sobie w głowę powyżej skroni. Kula utkwiła w czaszce.

W stanie nieprzytomnym odwieziono desperata do szpitala Ujazdowskiego, gdzie niebawem poddano go operacji celem wyjęcia kuli.

Podczas operacji

jednak por. Wojewódzki życie zakończył.

Zgon jego wywołał żywe poruszenie w sferach wojskowych, nie był to bowiem ani awanturnik, ani nałogowiec — przeciwnie, cieszył się sympatją wśród kolegów, którzy opowiadają o nim, jako o człowieku spokojnym i pogodnego usposobienia.

Na zmianę tego nastroju coś jednak musiało wpłynąć w ostatnich dniach, zwróciło bowiem uwagę kolegów, że śp. por. Wojewódzki wczoraj rano

przy wypłacie pensji

nie zakupił bonów obiadowych w kasynie lotniczem na cały miesiąc z góry — jak to czynił zawsze na 1-go. Musiał więc już wtedy nosić się z zamiarem samobójczym.

Śp. Wojewódzki był kawalerem, zostawił matkę na prowincji, a w Warszawie miał siostrę zamężną za oficerem.

W pułku był młodszym oficerem eskadry, w której lotach służbowych brał udział, jako obserwator. Niedawno skończył oficerską szkołę obserwatorów w Toruniu, przeszedłszy do korpusu lotniczego ze służby saperskiej.

• *Praca w państwie Smoka*

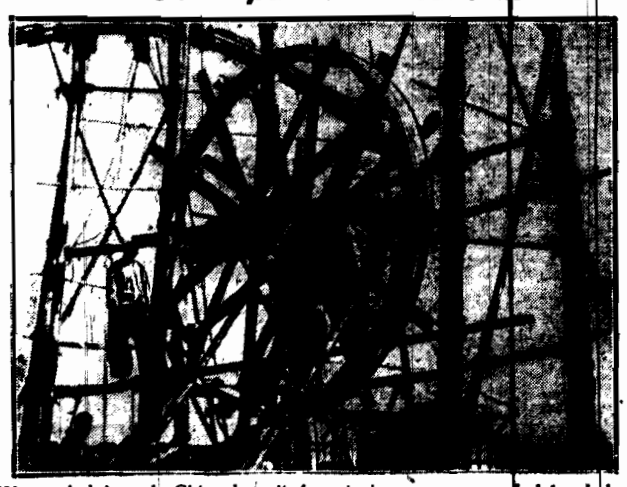

W przeludnionych Chinach najtańsza jest zawsze praca ludzka, kalkulująca się lepiej nawet od mechanicznej. Na zdjęciu — kulisi, obracający olbrzymie koło drewniane, wprowadzające w ruch wałki młyńskie

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Japonki tworzą ligę
przeciw rozwodom

Japońskie bojowniczki o równouprawnienie kobiet domagają się zmiany prawa małżeńskiego.

Pragną, aby obostrzono rozwody i mąż utracił swe dotychczasowe przywileje.

Żona japońska żyje w ciągłej niepewności, gdy się uprzykrzy swemu mężowi, może się znaleźć każdej chwili na bruku.

Nic więc dziwnego, iż staje się jego najpokorniejszą niewolnicą.

Wystarczy, aby małżeństwo się pokłóciło, lub jedzenie było niedość smaczne, a już jest powód do rozwodu.

Mąż udaje się do najbliższego urzędu i w bardzo wytwornej formie oznajmia:

— Szanowny panie urzędniku. Proszę pozwolić sobie najuniżeniej zwrócić uwagę, że nazwisko mojej żony nie należy już do spisu mej rodziny, lecz należy je wpisać do rejestru jej ojca.

W pięć minut załatwiono formalności rozwodowe i żona wraca do domu rodziców.

Śmierć w pudełku

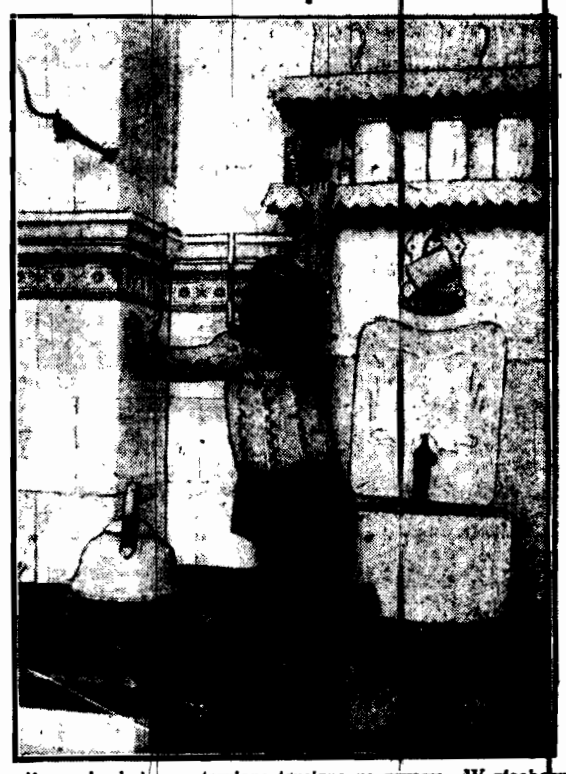

Na półce w kuchni pozostawiono truciznę na myszy. W nieobecności starszych maleńka dziewczynka, wdrapawszy się na poręcz krzesła i brzeg zlewu, sięga do pudełka, w którem czai się śmierć? Co będzie, gdy dziecko skosztuje zawartości pudełka? Rzeczy takie należy przechowywać w miejscach zupełnie dla dzieci niedostępnych

Straszna pomyłka 7-letniego chłopca

Maleńkiego braciszka otruł esencją octową

Z Częstochowy donoszą:

Straszny wypadek zdarzył się w rodzinie pewnego gospodarza wiejskiego w miejscowości Ostrowy.

Rodzice, wychodząc z domu, zostawili 14-miesięczne dziecko pod opieką starszego synka, liczącego lat 7.

Po powrocie do domu rodzice zastali niemowlę, wijące się w okropnych męczarniach, okazało się bowiem, że starszy braciszek dał dziecku do wypicia esencję octową, którą rodzice nieostrożnie pozostawili na półce.

Dziecka nie zdołano już uratować.

Wypadek automobilowy pianistki warszawskiej

na bruku paryskim

PARYŻ. 3.2. Pianistka warszawska p. Lucyna Robowska przybyła tu w celu dania własnego koncertu, padła ofiarą wypadku automobilowego, który na szczęście nie wywołał poważnych skutków.

Lekarze są zdania, że p. Robowska będzie mogła wystąpić na koncercie, zapowiedzianym na 14 bm.

Czytajcie Przegląd Sportowy

ZJAZD B. WOJSKOWYCH i REZERWISTÓW
doprowadził do połączenia wszystkich organizacyj.
Byli wojskowi i rezerwiści poprą jak jeden mąż
listę Nr. I Bezpartyjnego Bloku.

W dniu 2 b.m. w Pałace odbył się zjazd b. wojskowych i rezerwistów z Wojew. Białostockiego. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano gen. rezerwy Suchodolskiego z Suwałk, na asesorów: Ślusarczyka, Skwarzyńskiego, Koronia, prezydenta miasta płk. Ostrowskiego i Sawickiego. Ponadto na honorowego prezesa wybrano powstańca z Choroszczy Mikołaja Tureckiego. Przemawiali wice-wojewoda Skrzyński, gen. Waraksiewicz, b. poseł Polakiewicz, red. Walewski z Warszawy, Szczawurski i Ślusarczyk. Referat o sytuacji wewnętrznej wygłosił b. poseł Polakiewicz, o zagranicznej red. Walewski.

Zjazd uchwalił dwie rezolucje treści następującej:

I. Rezolucja

Zebrani na Zjeździe Rezerwistów i byłych Wojskowych Województwa Białostockiego, wyrażając swą miłość i cześć najwyższą dla ukochanego Wodza Armji i Narodu Polskiego Józefa Piłsudskiego i stwierdzając, że pod rządami Jego Rzeczpospolita Polska osiągnęła olbrzymi postęp w dziedzinie utrwalenia wewnętrznej spoistości i zewnętrznej potęgi Państwa, postanawiają poprzeć wszelkiemi siłami Rząd Marszałka Piłsudskiego w Jego dalszej pracy i podczas wyborów do Sejmu i Senatu głosować jednomyślnie na listę Nr 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Prezydjum Zjazdu:
Suchodolski gen. rez., Ostrowski pułk. rez., Ślusarczyk por. rezer.

II. Rezolucja

Delegaci wszystkich organizacyj rezerwistów i byłych wojskowych z terenu województwa Białostockiego, jak: Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Legjonistów, Związku b. Ochotników, Związku Osadników Wojskowych, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych i Związku Inwalidów, zebrani w Białymstoku na walnym Zjeździe w dniu 2.II.1928 r.—uznając konieczność i celowość wspólnej pracy w imię ideałów, które przyświecały bojownikom Polski o Jej wolność, niepodległość i potęgę — jednoczą wymienione powyżej organizacje w Związek Organizacyj Wojskowych Województwa Białostockiego, przyjmując za podstawę statut regulaminu i instrukcje Wileńskiego Z.O.W.

Jednocześnie Zjazd wzywa wszystkie organizacje rezerwistów i byłych wojskowych w Państwie, a przedewszystkiem ich Zarządy Główne, azeby niezwłocznie przystąpiły do podobnej akcji zjednoczenia, gdyż tylko wspólną i skoordynowaną działalnością, dopomożemy wytężonej i twórczej pracy naszego Wodza Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nad odrodzeniem i ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski.

Prezydjum Zjazdu:
Suchodolski gen. rez., Ostrowski pułk. rez., Ślusarczyk por. rezerw.

Zjazd wystosował telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego i do ks. biskupa Bandurskiego. Treść tych depesz podajemy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki
Warszawa.

Zebrani na Zjeździe Rezerwistów i byłych Wojskowych Województwa Białostockiego, przesyłają Ci, Panie Prezydencie jako dostojnemu Obywatelowi Państwa Polskiego wyrazy głębokiej czci i hołdu

Prezydjum Zjazdu.

Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa.

Zebrani na Zjeździe Rezerwistów i byłych Wojskowych Województwa Białostockiego przesyłają Swemu ukochanemu zwycięskiemu Wodzowi wyrazy głębokiej czci żołnierskiego przywiązania i przyrzekają poprzeć ze wszystkich swych sił Twe zamierzenia, Panie Marszałku, mające na celu potęgę mocarstwową Polski i dobro Jej wszystkich obywateli.

Prezydjum Zjazdu.

Ksiądz Biskup Władysław Bandurski
Wilno.

Rezerwiści i byli Wojskowi z Województwa Białostockiego dziękują Waszej Eminencji za przysłane błogosławieństwo i ślą wyrazy synowskiego przywiązania duchowemu naczelnemu kapelanowi wszystkich byłych i obecnych żołnierzy polskich.

Prezydjum Zjazdu.

—xx—

Podział resortów pomiędzy ławnikami

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie nowego Magistratu, na którem ostatecznie podzielono resorty magistrackie pomiędzy ławnikami w sposób następujący: Wydz. Techniczny—inż. H. Lifszyc, Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej — dr. M Kacnelson, administracyjno-gospodarczy—Muszyński, wydz. finansowy — B. Flomenbaum, wydz. prezydjalny, oświaty i kultury — Prorwicz.

—xx—

Odwołanie p. Kaliny

Jak się dowiadujemy z Warszawy p. Stefan Kalina, b. nauczyciel został odwołany przez Egzekutywę Naczelną Związku Naprawy Rzeczypospolitej ze stanowiska Sekretarza Egzekutywy Prowincjonalnej na Województwo Białostockie.

Odwołanie to zostało podobno spowodowane wystąpieniami p. Kaliny zarówno na terenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jakoteż wśród nauczycielstwa wystąpieniami, idącymi po linji wręcz przeciwnej stanowisku i ideologji Związku Naprawy Rzplitej.

Lista kandydatów do Sejmu
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W dniu 2.II o godz. 7 wiecz. odbyło się posiedzenie Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Białymstoku.

Przewodniczący zagaił zebranie komunikując zebranym delegatom poszczególnych ugrupowań w liczbie około 60, że lista Okręgowa Nr. 1 została zestawiona i uzgodniona z Centralnym Biurem Wyborczym w Warszawie, przyczem skład listy do Sejmu przedstawia się następująco:

1) Dr. Karol Polakiewicz, 2) Janusz Jędrzejewicz, 3) Piotr Kosiba, 4) Józef Borecki, 5) Michał Byczkowski, 6) Roman Młyński, 7) Michał Jaroszewicz, 8) Roman Wolski, 9) Antoni Boczkowski, 10) Feliks Derynda, 11) Karol Wieczorek, 12) Antoni Brühl.

Przewodniczący wezwał zebranych do uczynienia wszelkich wysiłków w kierunku poparcia listy Bezpartyjnego Bloku w tutejszym Okręgu, podkreślając jej państwowo-twórcze znaczenie. Podanie listy do wiadomości zostało przyjęte przez zebranych delegatów oklaskami Jedynie p. Tenczyński, przedstawiciel Stronnictwa Zachowawczego złożył oświadczenie na piśmie, że Stronnictwo to wobec składu listy Nr. 1 uważa za niemożliwe udzielenie poparcia blokowi, a on sam opuszcza zebranie.

Obecny na sali Dr. Polakiewicz oświadczył że on i jego przyjaciele polityczni wśród drobnych rolników przechodzą do porządku dziennego nad oświadczeniem p Tenczyńskiego i nie będą stosować tych samych metod w stosunku do listy Nr. 1 w 3 pozostałych Okręgach Województwa, gdzie figurują przyjaciele polityczni p. Tenczyńskiego.

Lista Bloku została w dniu wczorajszym złożona.

„O dziecku upośledzonem"

W dniu 21 stycznia rb. w sali posiedzeń Magistratu wygłoszony był staraniem Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem odczyt p. t. „O dziecku upośledzonem" przez p. Dr. Grzywo-Dąbrowską z Warszawy

Od początku odczytu zawiązała się nić sympatji między prelegentką, a słuchaczami, nastrój ten trwał do końca odczytu, a po odczycie wśród obecnych wiele refleksyj i zastanowienia przy obserwacji siebie i własnych dzieci.

Prelegentka w ciekawym tym odczycie poruszyła przyczyny upośledzenia dziecka, wskutek dziedziczności, atawizmu, alkoholizmu, luesu itp.; zaznajomiła z cechami zewnętrznemi dzieci upośledzonych, sposobem wykrycia tego upośledzenia, a w dalszym, mówiąc o opiece społecznej nad temi dziećmi, poruszyła sprawę szkolnictwa specjalnego za granicą i u nas.

Ze wstydem słuchaliśmy, jak mało mamy szkół w Polsce dla dzieci upośledzonych w porównaniu z zagranicą.

W Białymstoku dotychczas dotkliwie odczuwa się brak szkoły specjalnej dla dzieci upośledzonych. Jak się dowiadujemy Rada Szkolna omawiała już tę sprawę i miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości i nasze miasto, jako jedno z niewielu, posiadać będzie ten rodzaj szkoły. Drugą część odczytu, poświęconą dziecku moralnie zaniedbanemu, wygłosić obiecała d. D-r Grzywo-Dąbrowska w dn. 4.II rb. o godz. 8 i pół w.

Tego jeszcze nie było,

żeby ktoś nie dbał o swoje zdrowie, lub o zdrowie swego dziecka. Racjonalne pielęgnowanie tylko pudrem „Hygenol"—antyseptyczny, zapobiega odparzeniom ciała polecony przez powagi lekarskie. 162

Kto przewodzi
nowej Radzie Miejskiej?

Nowy prezes Rady Miejskiej prof Roman Młyński urodził się w r. 1890 w Starym Sączu, w Małopolsce. Ukończył seminarjum nauczycielskie w Starym Sączu, następnie wyższy kurs nauczycielski w Krakowie w r. 1917 oraz Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie w r. 1923.

Był w okresie 1910—1923 nauczycielem szkół powszechnych w Bożęcinie, a w 1923-1926 nauczycielem w seminarjach męskiem i żeńskiem i na wyższych państwowych kursach nauczycielskich w Krakowie.

Od października 1926 r. jest profesorem seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku. Prof Młyński został w dniu mobilizacji powołany do czynnej służby wojskowej i w r. 1914 dostał się jako ciężko ranny do niewoli, skąd powrócił przez Szwecję do kraju.

P. prezes Młyński od długiego szeregu lat pracuje na polu społecznem m. in. był czynnym działaczem w kółkach rolniczych w Bożęcinie i w Starym Sączu, jak również w Stow Robotniczem.

W roku 1918 brał czynny udział, jako członek PKL. przy przejmowaniu administracji od okupantów. Obecnie jest czynnym członkiem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz pracuje w charakterze członka Głównego Zarządu Sekcji Kształcenia Nauczycieli w Warszawie Jest prezesem Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Białymstoku. Od chwili przybycia do Białegostoku jest czynnym działaczem w organizacji strzeleckiej i pełni obowiązki komendanta na Obwód Białostocki.

—xx—

Odroczenia i ulgi dla wojskowych.

Pobór mężczyzn, urodzonych w r. 1907, przeprowadzony będzie w maju—czerwcu na podstawie nowelizowanej Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowych

Posiadający warunki do uzyskania odroczeń lub ulg, winni składać podania, nie jak dotychczas przed poborem, lecz w ciągu 14 dni od chwili uznania poborowego za zdolnego do służby wojsk. Podania należy składać do Starostwa.

—x—

Pożar przy ul. Stołecznej.

W dniu 1 bm. o godz. 18 m. 40 w drewnianym domu Nr. 17 przy ul. Stołecznej, stanowiącym własność Eugenjusza Galskiego, maszynisty P. K. P. i zam. tamże na parterze geometry Eugenjusza Dembka w kuchni z nieustalonej przyczyny w nieobecności domowników wybuchł pożar, od którego spłonął cały dom zam. przez lokatorów Salomona Wolfa, Augusta Serafinowicza i Bolesława Kozarzewskiego z rodzinami.

W akcji ratowniczej brały udział BOSO i miejska straż ogniowa. Akcja ratownicza utrudniona była brakiem hydrantów w okolicy, wskutek czego tak dom jak i mienie ruchome wymienionych spłonęło z wyjątkiem drobnych przedmiotów doszczętnie.

Dom ten asekurowany był przymusowo w Dyrekcji Ubezpieczeń, na kwotę 1.500 zł., jednak wartość domu poszkodowany określa na 25 000 zł. Straty wynosiły 100000 zł.

—xx—

W kilku wierszach

— Od 1 maja zezwoleń na zawieranie związków małżeńskich przez poborowych nie będzie się wymagać.

— Województwo wydało zarządzenie starostom sporządzania podziału terminów zgłoszeń poborowych rocz. 1907 do przeglądu.

— W posesji Bronisława Zdunka w Goniądzu wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Spłonęła jedna stodoła ze znajdującemi się z 2 końmi i 1 krową. Straty wynoszą 3000 zł.

— W Wołkowysku policja w nocy znalazła dziecko płci męskiej około 2 tygodni życia, zawinięte w szmaty wiejskiego wyrobu.

— W dniu 4 bm. odbędzie się w gabinecie wojewody białostockiego konferencja w sprawie przyspieszenia akcji odbudowy w powiatach wschodnich województwa.

—x—

Komunikat.

Podokręg Białostocki Polskiego Związku Lekko-Atletycznego zawiadamia wszystkie kluby i stowarzyszenia sportowe, że znany trener P.Z.L.A. p. Thorwald Norling już przybył do Białegostoku i rozpoczyna treningi lekko-atletyczne w dniu 4 go lutego. Wszyscy kandydaci i kandydatki winni stawić się w sali gimnastycznej przy Państw. Sem. Naucz. tegoż dnia o godz. 17-ej (5-ej p p), w kostjumach lekko-atletycznych.

Za Zarząd:
Kozłowski.

„Apollo" DZIŚ niebywała sensacja
POCZĄTEK O GODZ. 6³⁰, 8²⁵, 10²⁵
Epokowy film przygód i bohaterstwa
z jubileuszowej grupy „Estefilm" wytwórni „United Artists".
CAŁY FILM W NATURALNYCH KOLORACH.

DOUGLAS FAIRBANKS
CZARNY PIRAT

Bohaterski poemat o przygodach i awanturach „WŁADCÓW MÓRZ".
W roli głównej:
DOUGLAS FAIRBANKS
popularnie zwany „Wielki Dong"

W sobotę i niedzielę od godz. 12—3
PO CENACH ZNIŻONYCH
Verdun
Wielka epopea wojenna.

POWAŻNA FABRYKA
Masła Roślinnego i tłuszczów jadalnych
ma do odstąpienia
przedstawicielstwo.
Oferty zechcą składać jedynie ustosunkowane firmy, które mogą dać gwarancje na składy konsygnacyjne. Wymienić należy gwarancje i referencje, znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, pożądana.
Oferty pod
W. L. 596 do T-wa Reklamy Międzynarodowej j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Kupię większą ilość kartofli stołowych oraz siano łąkowe (wagonami) Ofertantów upraszam o nadesłanie cennika.
J. Sissle Berlin - Halensee, Joachim-Friedrichstr. 49.
Telefon: Pfalzburg № 5365.

Nasiona doborowej jakości Cebulki i Kłącza kwiatowe
oraz narzędzia ogrodnicze poleca
Hodowla i skład nasion
Bracia Hoser
w Warszawie, Jerozolimska 45, telef. 5-81
Firma istnieje od 1848 r.

Wobec oświadczenia p. mecenasa A. Zdrojewskiego, iż zachowanie się moje na balu „Sokoła" w dniu 1 bm nie dawało powodu do jakichkolwiekbądź zarzutów i, że całe zajście powstałe pomiędzy mną, a p. mecenasem, było wynikiem przykrego nieporozumienia — niniejszem oświadczam, iż cofam użyte w uniesieniu pod adresem p. mecenasa słowa obrazy oraz przepraszam za mimowolnie wyrządzoną Mu przykrość.
195 (—) Feliks Bagiński.

Ogłoszenia drobne

Zginął piesek-szpic, wabi się Lila, za odprowadzenie 5 zł nagrody, ul Warszawska 22a Milewski.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starost. Białostockie na imię Gabrjel Kukliński, z m. przy szosie Żółtkowskiej 6 196

„Modern" DZIŚ
Uprasza się przybywać na wcześniej. seanse Passe-partout i bileta ulgowe nieważne
Kasa 4 pp. Początek 5, 7⁴⁵, 10³⁰.
Chluba francuskiej kinematografji Cłou sezonu.
CASANOVA
Monumentalny, potężny film w naturalnych kolorach (2 serje razem).
W rolach głównych Bożyszcze kobiet, ulubieniec całego świata W rol ch głównych
Iwan Mozżuchin, DIANA KARENNE, RUDOLF KLEIN - ROGGE.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajne połowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ANTONI LUBKIEWICZ.

Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98.